

Jan M. KOZŁOWSKI
(Warszawa)

MĘCZENSTWO JAKO PARADOKSALNE ŚWIADECTWO ŻYCIA W AKTACH I PASJACH MĘCZENNIKÓW

Wyjątkowość *Akt męczenników* (*Acta Martyrum*) i *Pasji Męczenników* (*Passiones Martyrum*) wśród innych gatunków literatury wczesnochrześcijańskiej polega między innymi na tym, że nie są one w swojej istocie owocem teoretycznych rozważań nad Objawieniem, lecz za punkt wyjścia *ex definitione* przyjmują zawsze samo świadectwo (μαρτύριον) tych, którzy poszli za Chrystusem i przez swoją śmierć stali się Jego świadkami (μάρτυρες). Dzięki temu stanowią one nie tylko cenne, komplementarne źródło w poznawaniu chrześcijańskich koncepcji teologicznych pierwszych wieków, ale dają nam często bezpośredni obraz tego, jak były one przez samych chrześcijan przeżywane i jakie znaczenie dla nich miały w ich osobistych wyborach¹.

W niniejszym artykule nie będę się zajmował kwestią autentyczności przekazu. Interesują mnie *Akta* i *Pasje Męczenników* potraktowane przede wszystkim jako tekst teologiczny, jako pomnik myśli i rozważań nad Objawieniem zrodzonych z konfrontacji ze światem pogańskim, którego cokołem jest stojące zawsze u początku przekazu żywe doświadczenie. Ekstremalne okoliczności ukazują bowiem to, co świadkowie-męczennicy myślą o Bogu i o świecie, a przede wszystkim, jak postrzegają siebie samych w świetle dokonanego wyboru.

W pochodzącym z 2. poł. II wieku *Męczeństwie Polikarpa*², biskup małaazjatyckiej Smyrny, na trzy dni przed pojmaniem ma podczas modlitwy prorocze widzenie (5), w którym jego poduszka płonie. Widzenie to Polikarp interpretuje krótko i esencjonalnie: „Trzeba, ażebym spłonął żywcem!”³. Rzeczywiście, po trzech dniach biskup Smyrny zostaje schwytyany i skazany na spalenie na stosie. Dochodzi do egzekucji (15-16). Stos zostaje podpalony, jednak płomień nie wyrządza Polikarpowi żadnej krzywdy. I chociaż ostatecznie biskup męczennik kończy życie w chwilę po przejściu próby ognia przebity mieczem,

¹ Por. B. Dehandschutter, *Le Martyre de Polycarpe et le développement de la conception du martyre au deuxième siècle*, StPatr 17/2 (1982) 659.

² Por. wyd. P.Th. Camelot, *Martyrium Polycarpi*, SCh 10, Paris 1969, 210-239.

³ *Martyrium Polycarpi* 5, 2, SCh 10, 216: „Δεῖ με ζῶντα καίνα”. Wszystkie teksty z *Akt* i *Pasji Męczenników* w tłumaczeniu autora artykułu.

to sens jego proroczych słów w sposób oczywisty nie ogranicza się do faktu, że jego ciało, na chwilę przed śmiercią, zostaje w cudowny, niewytłumaczalny sposób zachowane od ognia. Żeby móc właściwie zinterpretować proroczą wizję Polikarpa i jego cudowne ocalenie z płomieni, trzeba się cofnąć do rozdz. 11, w którym to przesłuchiwany Polikarp, w odpowiedzi na groźby prokonsula, że ów wyda go na pastwę płomieni, odpowiada:

„Grozisz mi ogniem, który płonie tylko przez krótki czas i po chwili gaśnie. Nie znasz bowiem ognia przyszłego sądu i wiecznej kary, zachowanego dla bezbożników”⁴.

„Po chwili gaśnie”, ponieważ męczennik głęboko wierzy, że, śmierć jest dla niego przede wszystkim wejściem w życie wieczne, nie tylko duszy, ale też i ciała (14).

Podobne przeciwstawienie ognia wiecznego i ognia doczesnego, oraz błogosławieństwo tego ostatniego spotykamy w pochodzącym także z 2. poł. II wieku chrześcijańskim dziełku *Do Diogneta*:

„Gdy przestraszysz się śmierci rzeczywistej przeznaczonej dla skazanych na ogień wieczny, który do końca będzie karał tych, którzy zostali mu wydani, wtedy będziesz podziwiał i uważał za szczęśliwych ludzi cierpiących ten ogień [na ziemi], kiedy ów [wieczny] ogień poznasz”⁵.

Narzuca się zatem interpretacja, że cudowne ocalenie Polikarpa od działania płomieni ma głęboki sens alegoryczny i wyraża wiarę w to, że nad tym, który poszedł za Chrystusem, śmierć nie ma już żadnego panowania oraz że życie wieczne jest jego udziałem już na tym świecie (zob. np. 1J 3, 14; 1Kor 15, 55; 2Kor 6, 9).

Bezpośrednio do *Męczeństwa Polikarpa* nawiązuje⁶ późniejsze *Męczeństwo Pioniusza*⁷; skazanie Pioniusza, na spalenie żywcem (również ζῶντα καίηαι) ma podobnie alegoryczne znaczenie:

„O wieńcu chwały [jaki zdobył] zaświadczyło też jego ciało. Albowiem, gdy zgasł ogień, ujrzeliśmy my, którzyśmy tam byli, ciało pięknego atlety u szczytu sił. Uszy

⁴ *Martyrium Polycarpi* 11, 2, SCh 10: „Πῦρ ἀπειλεῖς τὸ πρὸς ὥραν καιόμενον καὶ μετ’ ὀλίγον σβεννύμενον ἀγνοεῖς γὰρ τὸ τῆς μελλούσης κρίσεως καὶ αἰωνίου κολάσεως τοῖς ἀσεβέτοις τηρούμενον πῦρ”.

⁵ *Ad Diognetum* 10, 7-8, SCh 33bis, 78: „Ὅταν τὸν ὄντως θάνατον φοβηθῆς, ὃς φυλάσσεια τοῖς κατακριθησομένοις εἰς τὸ πῦρ τὸ αἰώνιον, ὃ τοὺς παραδοθέντας αὐτῷ μέχρι τέλους κολάσει. Τότε τοὺς ὑπομένοντας ὑπὲρ δικαιοσύνης τὸ πῦρ τοῦτο θαυμάσεις καὶ μακαρίσεις, ὅταν ἐκεῖνο τὸ πῦρ ἐπυγνῶς”.

⁶ Por. M. Simonetti, *Studi agiografici*, Roma 1955, 36.

⁷ Por. H. Musurillo, *Acts of the Christian Martyrs*, Oxford 1972, 136-167. Śmierć Pioniusza miała miejsce 12 marca 250 r., zaś tekst *Martyrium Polycarpi* został napisany niedługo po samych wydarzeniach.

jego nie były zniekształcone, włosy na jego głowie były ułożone, a broda jego była niczym pierwszy kwitnący młodzieńczy zarost. Rozjaśniła się także jego twarz – cud łaski⁸.

W tym dokumencie mamy do czynienia jakby z rozwinięciem tego, co znajdujemy w *Męczeństwie Polikarpa*. Pioniusz nie tylko jest oszczędzony przez płomień, ale już w ogniu jego ciało staje się ciałem zmartwychwstałym, idealną ikoną Adama, namalowaną zgodnie z helleńskimi wyobrażeniami, ciałem pięknego efeba: „Jeśli zaś chodzi o wiek, to Adam był młodzieńcem”⁹.

W obu więc przypadkach „spalenie żywcem” (ζῶντα καίηναι), termin techniczny, ma sens alegoryczny i wskazuje na to, że śmierć nie ma nad świadkami Chrystusa, już w doczesności, żadnego panowania. Stanowi ilustrację słów z I Listu św. Jana: „Wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia”¹⁰, oraz współbrzmie ze świadomością apologetów – *porte-paroles* wczesnego chrześcijaństwa – takich jak Minucjusz Feliks, który w swoim *Oktawiuszu* pisze:

„Nas, którzy jesteśmy cisi, skromni i dzięki bożej hojności wolni od trosk, ożywia nadzieja przyszłego szczęścia i wiara w już tu widoczną obecność bożego majestatu. Już teraz bowiem przeżywamy radość zmartwychwstania, rozpamiętując to, co nastąpi”¹¹.

Perspektywa męczennika zostaje zredukowana do prostego wyboru między życiem a śmiercią, a raczej między tym, co on uznał za prawdziwe życie i czego gwarantem jest zmartwychwstały Chrystus, a tym, co uznał za prawdziwą śmierć – wyparciem się tegoż Chrystusa, który jest samym Życiem (J 11, 25: ζῶν). Z tego punktu widzenia bój, jaki toczy męczennik, jest właśnie walką o życie¹² i ucieczką przed śmiercią, a nie jej poszukiwaniem, jak mogło się wydawać poganom¹³.

⁸ *Martyrium Pionii* 22, 2-3, ed. Musurillo, s. 164: „Ἐσημάνθη δὲ αὐτοῦ ὁ στέφανος καὶ διὰ τοῦ σώματος. μετὰ γὰρ τὸ κατασβεσθῆναι τὸ πῦρ τοιοῦτον αὐτὸν εἶδομεν οἱ παραγεγόμενοι ὁπίον τε τὸ σῶμα ἀμάζοντος ἀθλητοῦ κεκοσμημένου. καὶ γὰρ τὰ ὅτα αὐτοῦ οὐ μὲν ἐγένοντο καὶ αἱ τρίχες ἐν χρόνῳ τῆς κεφαλῆς προσεκάθητο, τὸ δὲ γένειον αὐτοῦ ὡς ἰούλιος ἐπανθοῦσιν ἐκεκόσμητο”.

⁹ Theophilus Antiochenus, *Ad Autolyicum* II 25, 2, PG 6, 1092 A: „Τῇ δὲ οὐσῃ ἡλικίᾳ ὅδε Ἀδάμ ἔτη νήπιος ἦν”.

¹⁰ 1J 3, 14: „Ἡμεῖς οἶδαμεν ὅτι μεταβηθήκαμεν ἐκ τοῦ θανάτου εἰς τὴν ζωὴν”.

¹¹ *Octavius* 38, 4, CSEL 2, 54: „quieti, modesti, Dei nostri liberalitate securi spem futurae felicitatis fide praesentis eius maiestatis animamus. Sic et beati resurgimus et futuri contemplatione iam vivimus”.

¹² Por. *Martyrium Julii Veterani* 3, 5, ed. Musurillo, s. 262: „Maksimus powiedział: «Współczuję ci, dlatego radzę – tym bardziej złóż ofiarę i żyj razem z nami». Juliusz odpowiedział: «Jeżeli będę żył z wami, będzie to dla mnie śmiercią. Jeśli zaś umrę przed obliczem Pana, będę żył na wieki»”.

¹³ Por. *Martyrium Pionii* 20, 5, ed. Musurillo, s. 162: „Zapytano go: «Tak ci się spieszy do śmierci»? On zaś odrzekł: «Nie do śmierci, ale do życia». Prokonsul Kwintylian rzekł: «Ten twój

O jakie jednak życie zabiega męczennik, jakiej prawdzie daje on świadectwo? Jak je sobie wyobraża i jak, przede wszystkim, ma się ono do życia doczesnego, z którym się właśnie w tak dramatycznych okolicznościach rozstaje? Odpowiedź, jakiej na kartach *Akt* i *Pasji Męczenników*¹⁴ udzielają sami męczennicy jest zaskakująca: wydaje się, że świadkom Chrystusa chodzi o to życie, z którym w oczach pogan właśnie się rozstają, i czynią oni wszystko, co w ich mocy, żeby je zachować.

Jedną z pierwszych rzeczy, które natychmiast rzucają się w oczy czytającemu *Akt* i *Pasje Męczenników*, jest mnóstwo antynomii, kształtujących i określających relację między „Prawdą Objawioną”, której rzecznikiem jest świadek-męczennik, a reprezentowanym najczęściej przez namiestnika pogańskim światem. Oto obłęd okazuje się prawdziwą pobożnością¹⁵; jedna godzina męki równoważy wieczną karę¹⁶; ogień, którym są paleni męczennicy, jest zimny¹⁷; wreszcie śmierć zostaje nazwana wprost życiem¹⁸. Antynomie pojawiają się w kontekście męczeńskiej śmierci świadków Chrystusa w sposób niejako spontaniczny i wydają się wyrażać radykalną rozbieżność między życiem dla tego świata a życiem w królestwie niebieskim¹⁹.

Wśród tych antynomii, ukazujących pozornie (jak dalej zobaczymy) nieprzekraczalną przepaść między dwiema wizjami rzeczywistości, pojawia się jednak figura zaskakująca. W sytuacji, gdzie wydaje się, że już nic nie łączy antagonistów, a wszystko dzieli, w morzu kontrowersji, obie strony dochodzą do dziwnego i paradoksalnego porozumienia. W pewnym momencie bowiem antynomiczne dyskursy obu stron pokrywają się. Tam, gdzie spodziewamy się kolejnej kontrowersji, nagle zapanowuje zgoda.

zapał, żeby umrzeć, nie jest niczym niezwykłym. Gladiatorzy, walcząc ze zwierzętami za niewielką ilość srebra, też mają śmierć w pogardzie. I ty jesteś kimś takim. Jeśli jednak tak spieszo ci umrzeć, będziesz spalony żywcem”; i wcześniej (5, 3, ed. Musurillo, s. 142): „To wszystko jest dobre i bynajmniej nie uciekamy od tego, dlatego że pragniemy śmierci i nienawidzimy dzieł Bożych. Odrzucamy to ze względu na wyższość innych dóbr, jako zastawioną na nas pułpkę”.

¹⁴ Por. *Martyrium Polycarpi; Martyrium Pionii; Acta Carpi, Papyli et Agathonicae*.

¹⁵ Por. *Martyrium Agapae, Irenae et Chionis* 6, 2, ed. Musurillo, s. 290: „Dulcitius rzekł do niej: «Jeszcze trzymasz się tego obłędu (ἀπονοεία)?» Irena odpowiedziała: «Nie obłędu, ale pobożności (θεοσεβεία)»”.

¹⁶ Por. przypis następny.

¹⁷ Por. *Martyrium Polycarpi* 2, 3, SCh 10, 178: „Przez jedną godzinę wykupując się z wiecznej kary; ogień zaś był dla nich zimny”.

¹⁸ Por. *Martyrium Pionii* 20, 5, ed. Musurillo, s. 162: „Zapytano go: «Dlaczego spieszy ci się do śmierci (Τί σπεύδεις ἐπὶ τὸν θάνατον)?» On zaś odrzekł: «Nie do śmierci, ale do życia (Ὅν ἐπὶ τὸν θάνατον ἐλλ' ἐπὶ τὴν ζωὴν)»”.

¹⁹ Por. 2Kor 6, 9-10: „Wśród czci i pohańbienia, przez dobrą sławę i zniesławienie, uchodzący za oszustów, a przecież prawdomówni, niby nieznan, a przecież dobrze znani, niby umierający, a oto żyjemy, jakby karceni, lecz nie uśmierceni, jakby smutni, lecz zawsze radośni, jakby ubodzy, a jednak wzbogacający wielu, jako ci, którzy nic nie mają, a posiadają wszystko”; zob. także *Ad Diognetum* 5, 8-16.

W łacińskiej recenzji²⁰ *Akt Karposa, Papilosa i Agatoniki*, opowiadających o świadectwie, jakie za panowania cesarza Marka Aureliusza dali w Pergamonie spaleni na stosie z polecenia prokonsula Flawiusa Optimusa wymienieni w tytule męczennicy, czytamy:

„Prokonsul powiedział: «Miej litość dla siebie samego» (*miserere tibimetipsi*) Karpos odpowiedział: «Mam litość dla siebie samego (*misereor mihimetipsi*), jeśli wybieram to, co lepsze»²¹.

Podobny przykład znajdujemy w innym łacińskim tekście, *Męczeństwie Ireneusza*²². Biskup tego imienia złożył je w mieście Sirmium w Panonii w czasie prześladowań za Dioklecjana²³. Namiestnik Panonii, Probus stara się go przekonać, mówiąc:

„«Uniknij śmierci (*lucrare mortem*). Wystarczy ci już mąk, które wycierpiałeś» Ireneusz odpowiedział: «Cały czas unikam śmierci (*lucror continuo mortem*), kiedy znoszę cierpienia, które – jak sądzisz – mi zadajesz, a których ja nie czuję, bo otrzymuję od Boga życie wieczne»²⁴.

Ta sama figura występuje także w *Aktach Fileasa*²⁵. Fileas, biskup egipskiego miasta Thmuis²⁶, poniósł śmierć męczeńską w 306 r.²⁷ z wyroku prokonsula Egiptu Kulcianusa²⁸. Po wartkiej wymianie krótkich zdań na temat tożsamości ciała doczesnego i ciała zmartwychwstałego (będę ją jeszcze w tym artykule analizował) czytamy:

²⁰ Tekst akt dotarł do nas w dwóch recenzjach: greckiej i łacińskiej. Recenzje różnią się od siebie w wielu szczegółach. Uważa się jednak, że recenzja grecka jest bliższa oryginalnej wersji akt. Największe różnice dotyczą osoby Agatoniki. W greckiej recenzji Agatonika, stojąca w tłumie gapiów, poruszona męczeńską śmiercią Karposa i Papilosa, wyznawszy wiarę rzuca się w ogień. W łacińskiej jest od początku towarzyszką dwóch męczenników. Interesującej nas wymiany zdań brak w recenzji greckiej; por. *Acti e Passioni dei Martiri*, Milano 1987, 34.

²¹ *Acta Carpi, Papyli et Agathonicae* 2, 3, ed. Musurillo, s. 30: „Proconsul dixit: Miserere tibimetipsi. Carpus respondit: Misereor mihimetipsi, si eligero meliora”.

²² Por. *Passio S. Irenaei episcopi Sirmiensis*, ed. Musurillo, s. 294-301.

²³ H. Musurillo (s. XLIII) datuje *Męczeństwo Ireneusza* na wiosnę 304 r. po wydaniu przez Dioklecjana czwartego edyktu.

²⁴ *Passio S. Irenaei episcopi Sirmiensis* 4, 4, ed. Musurillo, s. 296: „Probus dixit: «Lucrare mortem. Iam tibi sufficient quae tolerasti tormenta». Irenaeus respondit: «Lucror continuo mortem quando per eas quas mihi putas inferre poenas, quas ego non sentio, propter Deum accipio vitam aeternam»”.

²⁵ *Acta Fileasa* dotarły do nas w trzech recenzjach: 2 greckich i 1 łacińskiej; cytowane w tym artykule fragmenty pochodzą z jednej z greckich recenzji *Papyrus Bodmer XX*, ed. G. Lanata, w: *Acti e Passioni dei Martiri*, s. 316-336.

²⁶ Wspominają o nim Euzebiusz z Cezarei w *Historia Ecclesiastica* VIII 9, 6-8 oraz Hieronim w *De viris illustribus* 78.

²⁷ Por. *Acti e Passioni dei Martiri*, s. 250.

²⁸ Clodius Culcianus, prefekt Egiptu (*praefectus Aegypti*) w latach 303-306, przyjaciel Maksymina Dai. Kulcianus wstawił się wielką gorliwością w prześladowaniu chrześcijan w Egipcie. Wspomina o nim Euzebiusz z Cezarei (HE IX 11, 4); zob. też PLRE I 233-234.

„Kulcianus rzekł: «Oszczędź siebie i wszystkich, którzy są twoi. Złóż ofiarę!» (φεῖσαι σεαυτοῦ καὶ πάντων τῶν σου). Fileas rzekł: «Oszczędzając siebie i wszystkich, którzy należą do mnie (φειδόμενος ἑμαυτοῦ καὶ πάντων τῶν ἀνηκόντων μοι) nie składał ofiary»” (6, 12-16)²⁹.

Na pierwszy rzut oka mamy tu do czynienia ze zwykłym przedrzeźnianiem się, formą dialogu często spotykaną w *Aktach i Pasjach Męczenników* – męczennik, dostrzegający beznadziejność i bezsensowność spierania się z namiestnikiem o prawdę, czekając na bliskie rozstrzygnięcie drwi sobie w ten sposób z gróźb i zachęt przedstawiciela „tego świata”.

Jeżeli jednak przyjrzymy się wybranym fragmentom nieco uważniej, dostrzeżemy, że odpowiedź, jakiej udziela męczennik, stanowi sedno jego *credo*. Słowa namiestnika, będące *par excellence* słowami „tego świata” (*miserere tibimetipsi; lucrare mortem; φείσαι σεαυτοῦ καὶ πάντων τῶν σου*), prowokują męczennika do ponownego samookreślenia. Męczennik nie decyduje się jednak na konfrontację. Przeciwnie, powtarza prośbę namiestnika, wskazując właśnie na swój wybór i swoje postępowanie jako pozytywną na nią odpowiedź i jako na pełną jej realizację. Widoczna jest troska o literalność tego powtórzenia (*miserere tibimetipsi* i *misereor mihimetipsi, lucrare mortem* i *lucror continuo mortem* oraz *φεῖσαι σεαυτοῦ καὶ πάντων τῶν σου* i *φειδόμενος ἑμαυτοῦ καὶ πάντων τῶν ἀνηκόντων μοι*). Ponadto, męczennik opatruje owo nawiązanie komentarzem, który uzasadnia jego postępowanie. Uzasadnienie ma charakter pozytywny. Nie usuwa bowiem sensu słów namiestnika, lecz nadaje im głębszą, pełniejszą perspektywę („mam litość dla siebie samego” – „jeśli wybieram to, co lepsze”; „cały czas unikam śmierci” – „otrzymuję od Boga życie wieczne”; „oszczędzając siebie i wszystkich, które należą do mnie” – „nie składał ofiary”).

A zatem, paradoksalnie, w oczach męczennika nie ma między stronami jakiejś zasadniczej rozbieżności. Przeciwnie, to właśnie jego postawa nadaje dopiero słowom namiestnika sens i to on realizuje zawarty w nich postulat miłości samego siebie i mocnego trzymania się życia. Jedyna i zarazem podstawowa różnica polegałaby zatem na drodze, jaka do tego celu prowadzi, i miałyby charakter raczej „techniczny” niż merytoryczny.

To, że nie jest to jedynie szermierka słowna i przedrzeźnianie przeciwnika, ale chodzi o samą istotę rzeczy oraz o figurę myślową obecną w świadomości starożytnych chrześcijan, staje się jasne, gdy przyjrzymy się wymianie zdań między prezbiterem Pioniuszem a kupcami z agory w *Męczeństwie Pioniusza*:

²⁹ *Papyrus Bodmer XX 6, 12-16*, ed. Lanata, s. 322:

„Κ[ο]υλακ[ιαν]ὸς εἶπεν· Φείσαι [δε
αυτοῦ καὶ πάν]των τῶν σου. Θ[ύ]σον.
Φύλαξ εἶπεν· Φ[ειδόμενος ἑ]μαυ-
τοῦ καὶ πάντων τῶν ἀνηκόν-
των μοι, οὐ θύω”.

„Wnet przystąpiło do nich kilku kupców z agory, którzy razem z Polemonem tymi słowami błagali Pioniusza: «Posłuchaj nas, Pioniuszu. Kochamy cię i ze wszech miar godzi się, byś żył, bo jesteś dobry i prawy. Dobrze jest żyć (καλόν ἐστι τὸ ζῆν), patrzeć na światło (καὶ τὸ φῶς τοῦτο βλέπειν) i wiele innych jeszcze rzeczy [mówili]». On zaś im odpowiedział: «I ja twierdzę, że dobrze jest żyć (καγὼ λέγω ὅτι καλόν ἐστι τὸ ζῆν), ale to życie, którego my pragniemy jest jeszcze lepsze; i tak samo jest ze światłem (καὶ τὸ φῶς [βλέπειν]), ale światłem prawdziwym. To wszystko jest dobre i bynajmniej nie uciekamy od tego dlatego, że pragniemy śmierci i nienawidzimy dzieł Bożych. Odrzucamy to ze względu na wyższość innych dóbr, jako zastawioną na nas pułapkę»³⁰.

Także Pioniusz nie przeciwstawia dążeń pogan swoim dążeniom, ale stawia je na tej samej płaszczyźnie. Również tutaj widoczna jest troska o dosłowne powtórzenie: „dobrze jest żyć” (καλόν ἐστι τὸ ζῆν) i „patrzeć na światło” (τὸ φῶς τοῦτο βλέπειν) (paganie) oraz: „dobrze jest żyć” (καλόν ἐστι τὸ ζῆν) i „i tak samo jest ze światłem” (καὶ τὸ φῶς [βλέπειν]) (Pioniusz). Męczennik stwierdza wprost, że to, do czego nakłaniają go poganie, jest dobre, on sam zaś, pragnąc w rzeczywistości tego samego, co oni: „życia i światła” (τὸ ζῆν i τὸ φῶς), to właśnie wybiera, tylko że „lepsze” (κρείσσον) i „prawdziwie” (ἀληθινόν). Także zwrot „i ja twierdzę” (καγὼ λέγω) podkreśla, że jest to świadoma figura i że Pioniusz wie dobrze, co mówi.

Jak jednak owo przyszłe życie, za którym opowiadają się męczennicy, ma się do życia doczesnego? Jeżeli ciało (gr. σάρξ, łac. *caro*) jest budulcem stanowiącym życie doczesne, z jakiego budulca będzie się składało ciało zmartwychwstałe? Przecież to, co wybierają męczennicy jest właśnie zagładą całej cielesnej doczesności: męczennicy spodziewają się zapewne jakiegoś zupełnie innego życia w obiecany przez ich Boga „przyszłym świecie”, należącego do wymiaru duchowego i nijak mającego się do życia ziemskiego, z którym właśnie się rozstają.

W głównym nurcie chrześcijaństwa (w przeciwieństwie do takich prądów, jak np. doketyzm i gnostycyzm) nie było zasadniczych wątpliwości co do tego, że zmartwychwstanie będzie miało wymiar cielesny, a zmartwychwstałe ciało będzie, choć przemienione, zasadniczo tożsame z poddanym śmierci ciałem doczesnym³¹. Wiara w zmartwychwstanie ciała jako materii konstytuującej człowieka (σάρξ), tożsamego z ciałem doczesnym, znajduje swój wyraz także

³⁰ *Martyrium Pionii* 5, 3-5, ed. Musurillo, s. 142: „Πείσθητι ἡμῖν, Πόνιε, ὅτι σε φιλοῦμεν καὶ διὰ πολλὰ ἄξιος εἶ ζῆν ἠθους τε ἔνεκα καὶ ἐπαικείας. καλόν ἐστι τὸ ζῆν καὶ τὸ φῶς τοῦτο βλέπειν, καὶ ἄλλα τινὰ πλεονα. ὁ δὲ πρὸς αὐτούς: Καγὼ λέγω ὅτι καλόν ἐστι τὸ ζῆν, ἀλλ’ ἐκεῖνο κρείσσον ὃ ἡμεῖς ἐπιποθοῦμεν καὶ τὸ φῶς, ἀλλ’ ἐκεῖνο τὸ ἀληθινόν. καὶ ταῦτα μὲν οὖν ἅπαντα καλά καὶ οὐχ ὡς θανατιῶντες ἢ μισοῦντες τὰ ἔργα τοῦ θεοῦ φεύγομεν, ἀλλ’ ἐτέρων μεγάλων ὑπερβολῆ τούτων καταφρονοῦμεν ἐνεδρευόντων ἡμᾶς”.

³¹ Por. C. Walker Bynum, *The Resurrection of the Body in Western Christianity (200-1336)*, New York 1995, 26.

w dialogu między świadkiem Chrystusa, a przedstawicielem pogaństwa w wyżej cytowanych *Aktach Fileasa*:

„Kulcianus rzekł: «Jakich więc ofiar wymaga Bóg?» Fileas odpowiedział: «Czyszczenia serca, nieskazitelnej duszy, duchowego patrzenia, które prowadzi do pobożności i sprawiedliwych czynów, za które każdy otrzyma zapłatę». Kulcianus rzekł: «Troszczymy się tutaj o duszę?» (ἐπιμέλειαν ἐνταῦθα ποιούμεθα ψυχῆς;). Fileas rzekł: «I o duszę, i o ciało» (καὶ ψυχῆς καὶ σώματος). Kulcianus rzekł: «Z jakiego powodu?» Fileas rzekł: «Powiedziałem, że dlatego, abyś otrzymał tam zapłatę z nieba, jeśli dobrze będziesz czynił». Kulcianus powiedział: «Tylko dusza, czy także i ciało»? (ἢ ψυχὴ μόνῃ ἢ καὶ τὸ σῶμα;) Fileas odpowiedział: «I dusza i ciało» (ἢ ψυχὴ καὶ τὸ σῶμα). Kulcianus rzekł: «To ciało»? (τὸ σῶμα τοῦτο;) Fileas powiedział: «Tak». Kulcianus rzekł: «To mięso³² powstaje [z martwych]...»? (ἢ σὰρξ αὕτη ἀνίσταται;). Po czym znowu zdumiony (καταπλησσομένοσ) zapytał: «To mięso powstaje»? (ἢ σὰρξ αὕτη ἀνίσταται;) Fileas odpowiedział: «To mięso powstaje [...]» (ἢ σὰρξ αὕτη ἀνίσταται;)³³.

Jest to bardzo ważny passus dla rozważań przedstawionych w tym artykule, ponieważ nie tylko z całą mocą odsłania wielki paradoks nadziei chrześcijańskiej, ale tak właśnie został napisany i skonstruowany, aby ów paradoks najjaskrawiej, jak to tylko możliwe, ukazać.

³² Świadomie przetłumaczyłem, wbrew polskiej tradycji translatorskiej, greckie σὰρξ przez polskie „mięso”. Cała właśnie dynamika tej części dialogu polega na konkretyzacji ciała (σῶμα) przez σὰρξ – materię cielesną, pojęcie odpowiadającemu łacińskiemu *caro* (w odróżnieniu od *corpus*), czy angielskiemu *flesh* (w odróżnieniu od *body*).

³³ *Papyrus Bodmer XX* 5, 5-6, edr. Lanata, s. 318-320:

„Κουλιανὸς εἶπεν Ποίῳν
οὖν θ[υσιῶν] ὁ θεὸς δέετ[α]; Φιλέας
εἶπεν Κ[αρδίας] καθαῤῥας καὶ ψ[υχῆς]
εἰλικ[ρινοῦς κα]ὶ λογικῶν αἰ[σθημά-]
των [εἰς εὐσ]εβείας καὶ ἔργα
δικαιοσ[ύνης] ἀγόν[των], ὑπ[έρ] ὧν
ἀμοιβᾶς [εἶ]ς ἕκαστος ἀπολή-
ψεται Κο[υλιανὸς εἶπεν] Ἐπιμέ-
λειαν ἐν[ταῦ]θα ποιούμεθα ψυ-
χῆς; [Φιλέ]ας εἶπεν Καὶ ψυχῆς [κα]ὶ
σώμ[ατος]. Κο[υλιανὸς εἶπεν] Τ[ί]νος
ἔνεκεν; Φιλέας εἶπεν Εἶπον, [ί]να
ἔκεισε τὴν ἀμοιβὴν ἄνωθεν
<εἰ> εὐποιήσ<εις>, ἀπολάβῃς [Κουλι]ανὸς εἶπεν Ἐ
ψυχὴ μονὴ ἢ [κα]ὶ τὸ σῶμα; Φιλέας
εἶπεν Ἐ ψυχὴ κα[ὶ] τὸ σῶμα. Κουλιαν-
ὸς εἶπεν Τὸ σῶμ[α] τοῦτο; Φιλέας εἶπεν
Ναί. Κουλιανὸς εἶπεν Ἐ σὰρξ αὕτη
ἀν[ίσ]ταται; αὐθ[ις] κα[τ]απλησσο-
μένος εἶπεν Ἐ σὰρξ αὕτη ἀνίστα-
ται; Φιλέας [εἶπεν] Ἐ σὰρξ αὕτη ἀ-
νίσταται...”.

Kiedy Fileas odpowiada Kulcianusowi, jakich ofiar wymaga Bóg chrześcijan, namiestnik sarkastycznie (Ios. I.mn.) pyta, czy Fileas troszczy się tutaj jedynie o duszę. Dla pragmatyka Kulcianusa, widzącego najwidoczniej w doczesnym ocaleniu ciała kres nadziei człowieka – w przeciwnym razie pytanie o troskę duszy nie miałoby tak deprecjonującego tonu – bądź też jako neoplatonika z jednej strony deprecjonującego element cielesny, z drugiej zaś pogardzającego podobnie do Marka Aureliusza upartą i bezrozumną, z jego punktu widzenia, troską chrześcijan o duszę³⁴ – jest aberracją sama myśl o tym, że przedmiotem troski Fileasa jest obok duszy także i ciało. Przecież cała postawa Fileasa temu przeczy. Oto przed jego obliczem stoi człowiek, który już cztery razy był wzywany przed oblicze władzy rzymskiej i za każdym razem jego ciało było poddawane okrutnym torturom (1, 5 – 2, 4). A jednak w pytaniu Kulcianusa słychać niepewność. Skoro jest dla niego czymś oczywistym, że Fileas nie położył swojej nadziei w ciele, to dlaczego pyta się Fileasa, czy nie troszczy się także o ciało? Słyszał zapewne o wyznawanej przez chrześcijan wierze w zmartwychwstanie. Być może jednak coś go wcześniej w postawie Fileasa zaintrygowało. Może coś, co nie pozwalało w nim widzieć jedynie mającego świat w pogardzie szalonego fanatyka. Może wcześniej Fileas udzielił mu odpowiedzi podobnej do tej, której udzielił poganom Pioniusz: „To wszystko jest dobre i bynajmniej nie uciekamy od tego dlatego, że pragniemy śmierci i nienawidzimy dzieł Bożych”? Nie wiemy. Wiadomo jednak, że tej wymiany zdań nie można uznać jedynie za grę słów – „giochi di parole” – jak tego chce G.A.A. Kortekaas³⁵.

Dalszy przebieg dialogu pogłębia niepokój Kulcianusa. Widzimy jak w swoim badaniu zagłębia się coraz bardziej w „cielesność”. Upewnia się, czy chodzi o to właśnie ciało (τὸ σῶμα τοῦτο;). Fileas potwierdza. Wtedy Kulcianus pyta: „to mięso powstaje [z martwych]?” (ἢ σὰρξ αὐτῆ ἀνίσταται;). Po czym ponownie, nie czekając na odpowiedź Fileasa, zdumiony (καταπλησσομένης) – autor akt nie omieszkiał tego podkreślić – pyta z niedowierzaniem jeszcze raz: „to ciało zmartwychwstaje?” (ἢ σὰρξ αὐτῆ ἀνίσταται;). Fileas odpowiada twierdząco. Ani w drugiej wersji greckiej³⁶, pierwotniejszej³⁷ od przytaczanej w artykule i pozbawionej licznych dodatków i udoskonaleń retorycznych obecnych w cytowanej recenzji, ani w wersji łacińskiej akt³⁸, również reprezentującej wcześniejsze stadium tekstu, nie znajdujemy tej

³⁴ Por. Marcus Aurelius, *Meditationes* 11, 3, tłum. M. Reiter: Marek Aurelisz, *Rozmyślenia*, Warszawa 1988, 131: „Jakaż to jest dusza gotowa, gdy zajdzie już taka potrzeba odłączenia się od ciała, albo zgasnąć, albo rozproszyc się, albo dalej trwać! Byle tylko ta gotowość szła z własnego postanowienia, nie przez prosty upór, jak u chrześcijan, ale w sposób rozumny i poważny i tak, by innego mogła przekonać bez maski tragicznej”.

³⁵ Por. wstęp do *Acta Phileae* w: *Acti e Passioni dei Martiri*, s. 265.

³⁶ Por. *Papyrus Chester Beatty XV*, w: *Acti e Passioni dei Martiri*, s. 281-315.

³⁷ Por. tamże, s. 264-265.

³⁸ Por. tamże, s. 280-314.

„podwójnej” reakcji Kulcianusa. Oznacza to, że redaktor cytowanej pełniej rozwijającej i rozbudowującej także ten wątek recenzji³⁹ świadomie dodał tę reakcję Kulcianusa, tak by jeszcze bardziej uwypuklić paradoks żywionej przez Fileasa nadziei na zmartwychwstanie „mięsa”.

Przyjrzyjmy się raz jeszcze ostatniej części dialogu. Widzimy, że Kulcianus ma najpierw problemy ze zrozumieniem, że Fileasowi chodzi nie tylko o duszę, ale także o ciało, potem zaś, z przyjęciem do wiadomości, że chodzi właśnie o to (τοῦτο) ciało: możemy sobie wyobrazić, jak Kulcianus z niedowierzaniem chwytą się sugestywnie za nadgarstek. Fileas odpowiada lakonicznie: „Tak” (Ναί). Po tej odpowiedzi, namiestnik chce się jeszcze dodatkowo upewnić, czy Fileasowi naprawdę chodzi o to „mięso” (σάρξ). Znamienne jest to, że Kulcianus opatruje σάρξ rodzajnikiem określonym i zaimkiem wskazującym (ἡ σὰρξ αὐτῆ). Chodzi już nie o „abstrakcyjną” chrześcijańską doktrynę o zmartwychwstaniu ciała, ale o los tego konkretnego „mięsa”. Ważne jest także zastąpienie przez Kulcianusa wyrazu σῶμα słowem σάρξ⁴⁰. Analogiczna zamiana ma miejsce w recenzji łacińskiej, gdzie Kulcianus najpierw pyta o *corpus*: *At corporis huius?* (2, 3), a następnie precyzuje: *Caro haec resurgit?* (2, 4).

Powyższy fragment unaocznia nam, jak wielkim paradoksem jest nadzieja zmartwychwstania doczesnego ciała (chciałoby się za Kulcianusem powiedzieć: „mięsa”) i jak wielki mieli poganie problem ze zrozumieniem tożsamości ciała zmartwychwstałego z ciałem doczesnym⁴¹.

Fileas nie porzuca zatem nadziei związanych z tym światem. Przeciwnie, właśnie nadzieja na życie w Chrystusie, które On daje światu (J 6, 33; 6, 51), w zmartwychwstałym ciele, sprawia, że nikt i nic nie jest w stanie go z obranej drogi zawrócić. Wierzy, że ocala siebie samego i wszystkich tych, którzy mu zostali powierzeni, nie pozostawiając Kulcianusowi żadnych wątpliwości co do tego, że jego nadzieje wiążą się właśnie z tym ciałem.

Reasumując: dyskursy obu stron (pogańskiej i chrześcijańskiej), których rozbieżność do tej pory znajdowała wyraz w jak najjaskrawszych antynomiach, niespodziewanie pokrywają się. Strona pogańska występuje z pewną propozycją, która charakteryzuje jej punkt widzenia. Próbuje przekonać chrześcijan do tego, w czego dobro szczerze wierzy i co uznaje za właściwy, także z eschatologicznego punktu widzenia wybór („Posłuchaj nas, Pioniuszu. Kochamy cię i godzi się, byś żył, bo jesteś dobry i prawy”). Męczennicy jednak

³⁹ Por. tamże, s. 264-265.

⁴⁰ Por. G.W.H. Lampe, *Patristic Greek Lexicon*, Oxford 1978, s. 1224, 1362.

⁴¹ W Oktawiuszu Minucjusza Feliksa (11, 7, CSEL 2, 15-16) poganin Cecyliusz pyta: „Chciałbym się jeszcze dowiedzieć, czy zmartwychwstanie nastąpi w ciele, a [jeśli tak], to w jakim: w tym samym, czy w odmienionym? [Nastąpi] poza ciałem? Ono przecież, na ile wiem, nie jest ani umysłem, ani duszą, ani życiem. [Czyżby] w tym samym ciele? Ale przecież ono już się dawno rozpadło. Może więc jeszcze w innym ciele? Jeśli jednak tak, to są to narodziny nowego człowieka, nie zaś odrodzenie się dawnego”.

nie wchodzi w polemikę z argumentami strony pogańskiej, jak to ma miejsce gdzie indziej, ale przyjmuje je jako swoje. Dopiero chrześcijańska opcja nadaje im sens i ukazuje perspektywę pełnej realizacji. Męczennicy, starannie powtarzając wyrazy, ukazują, że ich wybór jest najważniejszym ukierunkowaniem wspólnych dla obu stron pragnień. Troska o dosłowność powtórzenia dobitnie wskazuje na to, że obie strony mają w rzeczywistości na uwadze to samo – pragną oddać Bogu należną Mu cześć⁴² i zachować życie, a jedyna, ale jednocześnie fundamentalna i rozstrzygająca różnica polega na odmiennym rozumieniu tego, co prowadzi do urzeczywistnienia owego upragnionego dobra.

Horyzont nadziei pogan, przeciwstawiony horyzontowi nadziei chrześcijańskiej, zredukowany w *Aktach i Pasjach Męczenników* do trzymania się życia za wszelką cenę – z punktu widzenia męczenników, paradoksalnie, właśnie za cenę życia – jawi się więc tutaj jako swoista *praeparatio evangelica*. Pragnienie ocalenia cielesnego życia na tym świecie jest nie tyle pokusą, co propedeutyką wiary w zmartwychwstanie. W tych ekstremalnych okolicznościach, kiedy pokusa bezwzględного potępienia wszystkiego, co wiąże się z odbierającym właśnie życie pogaństwem, jest olbrzymia, zostaje ukazana wielka prawda Objawienia, że Bóg ukochał (ten) świat (por. J 3, 16), że Chrystus przyszedł (ten) świat ocalić (por. J 3, 14; J 4, 42) i dać mu utracone życie (por. J 6, 51), czego żywymi i namacalnymi świadkami są męczennicy.

Jest to figura w swojej istocie głęboko biblijna. Jasno występuje chociażby w czwartym rozdziale Ewangelii wg św. Jana, gdzie Jezus rozmawia przy studni z Samarytanką. Kobieta przychodzi do studni po wodę, potrzebną w gospodarstwie domowym, a nade wszystko gaszącą pragnienie. Spotyka przy niej Jezusa, od którego dowiaduje się o istnieniu wody żywej, która zaspokaja pragnienie na wieczność. Przygotowaniem na przyjęcie Boga jest naturalne pragnienie wody, i to do niego odwołuje się Jezus, kiedy mówi o wodzie, którą sam może dać, a która jest potężną amplifikacją obfitości wody ze studni: „Woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu” (J 4, 14). Tak też, dosłownie, rozumie jego zapowiedź kobieta samarytańska, mówiąc: „Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać” (J 4, 15).

Niektórzy badacze⁴³ uważają, że ta figura ma za zadanie przede wszystkim unaocznić i udrmatyzować dysproporcję między ludzkim i boskim sposobem patrzenia, i zwracają uwagę przede wszystkim na różnicę, jaka między tymi dwiema perspektywami zachodzi. W rzeczywistości jednak figura ta posiada jeszcze jeden fundamentalny sens. Oto pragnienie wody, wina czy głód chleba przede wszystkim naprowadzają na Boga, a nie od Niego oddzielają. Na kartach całego *Nowego Testamentu* właśnie to, co najbardziej ludzkie i „światowe”:

⁴² Por. także *Martyrium Polycarpi* 9, 2; *Martyrium Julii Veterani* 3, 3; *Martyrium Irenaei episcopi Sirmiensis* 2, 4; *Martyrium Crispinae* 1, 6.

⁴³ Np. A. Paciorek, *Ewangelia św. Jana*, Lublin 2000, 35-38; A. Wilder, *Early christian rhetoric*, Harvard 1971, 48-49.

woda, wino i chleb – „żywioly kosmosu”, a nade wszystko samo ciało, wskazują na chrześcijańskie *telos*, na Zmartwychwstałego, na samego Boga.

W *Aktach i Pasjach Męczenników* znajduje wyraz także i ten wymiar Objawienia. Wbrew temu, czego moglibyśmy się spodziewać, zachłanność odbierającego męczennikom życie świata zostaje wykorzystana do głoszenia dobrej nowiny o przywróconym życiu. Miłość do świata i umiłowanie życia (tak duszy jak i ciała), znajdują w oczach męczenników spełnienie dopiero w zmartwychwstałym Chrystusie. W tym świetle męczennicy stają się świadkami Życia, które się w nich objawia, tak że śmierć nie ma już nad nimi władzy. W ten sposób wciąż wieloznaczny termin $\mu\acute{\alpha}\rho\tau\upsilon\varsigma$ ⁴⁴ odsłania swój kolejny wymiar, a nasze rozumienie go wzbogaca się o kolejne znaczenie. Świadek Chrystusa znaczy Świadek Życia – $\mu\acute{\alpha}\rho\tau\upsilon\varsigma\ \tau\eta\varsigma\ \zeta\omega\eta\varsigma$.

MARTYRDOM AS A PARADOXICAL TESTIMONY OF LIFE IN THE ACTS AND PASSIONS OF THE CHRISTIAN MARTYRS

(Summary)

In ancient Christian literature (including the *Acts of the Christian Martyrs*), one can encounter many passages showing that the “eternal life” is not exactly the other life in the “world to come”, but a reality in which the Christian already participates during worldly existence. If so, what is then the relation between this “eternal life,” already a part of the martyr, and the “life on earth” that the martyr is just abandoning in such dramatic circumstances? It seems that there is a radical divergence between these two realities. The dialogues that the martyrs conduct with the members of “this world,” while full of antitheses and antinomies, seem to confirm this apparent obviousness. Meanwhile, it is in these dialogues that a surprising rhetorical figure appears. The martyrs, instead of disputing, as it commonly occurred, the words of the representatives of “this world”, literally repeat their postulates, therefore indicating themselves as those, who perfectly fulfill the pagan’s meaning. The analysis of several dialogues in the *Acts of the Christian Martyrs*, in which this figure appears, and which can be called “paradoxical parallelism”, shows that this figure is not only a rhetorical play of words, but also an intellectual figure, that establishes a complementary relation between “this world” and the salvation. Furthermore, it implicitly inscribes itself into the truth of the Revelation present throughout the entire Bible and explicitly in John 3,17 and 6,51. In this perspective, the martyr is not only a witness of the Truth, but also a witness of the life (*zoe*) that the world (*kosmos*) gets back from God.

⁴⁴ Por. C. Noce, *Il martirio. Testimonianza e spiritualità nei primi secoli*, Roma 1987, 19: „in certo senso, il titolo di martire come tale resta un enigma”.